Ner 211. Piątek 16. Września 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 zrł. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Postanowienia najwyższe względem wolnego portu w Tryeście.)

Wiedeń, 12. września. Jego c. k. apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z 27go kwietnia 1852 rozporządzić, ażeby w sprawach celnych wyłączność wolnego portu w Tryeście ograniczono, linię celną odgraniczającą te wyłączność Istryi od terytoryum celnego zniesiono, wyłączoną potąd z terytoryum celnego część Istryi, tudzież wyspy Veglia, Cherso i Lussin wcielono do powszechnego austryackiego związku celnego i tamże zastosowano przepisy finansowe zostające w mocy obowiązującej w części illiryjskiego pomorza, należącej już do powszechnego austryackiego terytoryum celnego.

J. c. k. ap. Mość raczył przytem i to najłaskawiej polecić, ażeby mieszkańcom wyłączonej potąd z terytoryum celnego części Istryi i wysp pomienionych przyznano i po ich wcieleniu do powszechnego związku celnego pewne uwzględnienia tak co do pobierania soli na potrzeb domową i prowadzenia handlu rybami, jako niemniej i co do budowania okrętów.

Ograniczenie tryestyńskiego portu wolnego ma być w ten sposób uskutecznione, że linia celna, która od pierwszego listopada 1853 graniczyć będzie z portem tryestyńskim, zaczyna się u zachodniego wybrzeża morskiego na granicy obydwóch gmin Gretta i Barcola i kończy się u wschodniego stoku góry Ś. Pantaleone, tam gdzie przy opuszczonych teraz salinach pod Zaule z morzem się styka. Do dotychczasowego okręgu pogranicznego przyległego wolnemu portowi tryestyńskiemu przyłączone będą ziemstwa po wyciągnięciu nowej linii celnej odpadłe od portu wolnego.

W Istryi zaś oznaczy się wewnętrzną linię okręgu pogranicznego w ten sposób, że zetknie się z granicami okręgów sądowych i podatkowych, z wyjątkiem tylko okręgu podatkowego Montana, gdzie przecinający go pocztowy gościniec stanowi linię wewnętrzną. Do okręgu pogranicznego należą więc okręgi podatkowe Capo d'Istria, Pirano, Buje, Parenzo, z okręgu podatkowego Montana część stykająca się od zachodu i południa z gościńcem pocztowym wraz z miejscami którędy wiedzie gościniec pocztowy, dalej okręgi podatkowe Rovigno, Dignano, Albona i Volosca, a z tego ostatniego wyłącza się jedynie tę część, która już teraz należy do terytoryum celnego. Pomienione zaś wyspy podlegać mają bez żadnego wyjątku prawnym przepisom wydanym dla okręgu pogranicznego.

Rozporządzenia względem dodatkowego oclenia pewnych zapasnych towarów znajdujących się z końcem miesiąca października 1853 w części Istryi wyłączonej potąd z terytoryum celnego i na tyczących się wyspach — okazały potrzebę wydania niektórych osobnych jeszcze postanowień na czas przechodni dni czternastu, a mianowicie na pierwszą połowę miesiąca listopada 1853.

Pobieranie soli po cenach zniżonych ogranicza się dla uwzględnionych w tej mierze ziemstw na roczne maksymum 23,850 cetnarów na potrzeb domową, tudzież rocznych 6000 cetnarów dla prowadzenia handlu rybami, a to na lat 5, począwszy od 1go listopada 1853 i w ten sposób, że w przeciągu dwóch lat wydawana ma być sól według przyjętego maksymum i obdziału gmin w cenie po 3 złr. 47 kr. od cetnara, w następujących zaś dwóch latach po 4 złr. 16 kr., poczem zatrzymana już będzie stała i powszechna cena soli sprzedawanej teraz po 6 złr. od jednego cetnara wiedeńskiego.

Wyraźnie wszakże zakazuje się używanie sprzedawanej po zniżonych cenach soli na inne prócz wyrażonych tu celów, a mianowicie niewolno nią handlować, oddawać osobom do jej pobierania nieupoważnionym, wywozić tajemnie lub sprzedawać do innych miejsc monarchyi austryackiej, w których od tej soli pobiera się wyższą opłatę. *(Litogr. koresp. austr.)*

Austryacka dywizya złożona z fregat „Novara" i „Bellona" i z brygu „Huszar" udała się d. 20. sierpnia, jak donosi gazeta Tryestyńska, z Smyrny do Wurli; fregata „Novara" powróciła dnia 24. do Smyrny, gdzie także stała na kotwicy goeleta „Artemisa". *(Lit. koresp. austr.)*

(Kurs wiedeński z 15. września.)

Obligacye długu państwa 5% 92½; 4½% 82⅝; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 135¾. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1313. Akcye kolei półn. 2225. Glognickiej kolei żelaznej 835. Odenburgskie 118. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 648. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Ameryka.

(Poczta północno-amerykańska.)

Okręt „Africa" zawinął dnia 4. b. m. do Liwerpolu. Przywiózł 92 pasażerów i wiadomości z Nowego-Yorku z 24. sierpnia. W ostatnim tygodniu do 26. z. m. umarło w Nowym-Yorku 960 osób, z tych 400 przez straszne upały. W New-Orleans wzmagała się ciągle żółta febra. Dnia 21. umarło 270, w tygodniu 1350 osób na tę epidemię. W Baltimore i Cumberland wybuchła także żółta febra; w Natchetz, miasteczku liczącem tylko 5000 mieszkańców, umarło 300 na tę słabość. Według listu z Nowego-Yorku z dnia 23. sierpnia mianowany został p. Caroll Spence na miejsce p. Marsh ambasadorem w Konstantynopolu. Mr. Sanders odchodzi jako konzul do Londynu. Misya do Paryża jeszcze niejest obsadzona. W Peatlstreet-House w Nowym-Yorku wyrządził pożar szkodę w sumie 200.000 dolarów. — W Nottoway-County (w Wirginii) zamierzali, jak słychać, murzyni podnieść bunt przeciw panom; ale plan został wcześnie odkryty i zniszczony. — Okręt „Northern-Light" przywiózł listy z San Francisco sięgające do 1. sierpnia i złotego piasku za 1,134.953 dol. Dzienniki kalifornijskie donoszą o pojmaniu i ścięciu herszta rozbójników Joaquin i kilku jego wspólników. — Mordy i sądy dowolne grasują znowu powszechnie w Kalifornii. Nowe pokłady złota odkryto w Santo-Cruz, niedaleko zatoki San-Lorenzo i w Port-Oxford nad rzeką Umoqua. Pięć osób wyzyskiwało tam dziennie 1000 dolarów. *(W. Z.)*

Hiszpania.

(Rada ministrów. — Wiadomości z Malagi.)

Madryt, 1. września. Dziennik *„el Tribuno"* donosi, że w la Granja odbyła się rada ministrów dla naradzenia się nad postępowaniem przeciw północno-amerykańskiemu posłowi panu Soule. Sądzą powszechnie, że niezapadnie żadna stanowcza uchwała, aż za przybyciem pana Calderon de la Barca.

Dziennik *„Espana"* donosi z Malagi, że winobranie wypadło bardzo pomyślnie. Już zawinęło do tamtejszych portów wiele okrętów, gdyż wywóz wina rozpocznie się na przyszły miesiąc. *(W. Z.)*

Anglia.

(Sprostowanie w dzienniku „Times„. — „Examiner o polityce Ameryki.)

Londyn, 6. września. *Times* zbija domniemania dziennika *Morning Herald*, że spieszne odwołanie lorda John Russell z Szkocyi, gdzie właśnie dopiero zaczął odpoczywać po trudach sesyi par-

lamentarnej, zostaje w związku z nieporozumieniami w gabinecie.— „Błędne jest mniemanie, pisze *Times*, że się kwestya turecka traktuje w sposób tajemniczy; przeciwnie sprawa ta toczy się jaknajjawniej, wszystko zależy teraz wyłącznie od tego, czyli Cesarz Mikołaj przyjmie modyfikacye proponowane przez Portę, a o tem ministrowie, równie jak ktokolwiek inny niewiedzą nic pewnego. Również nieprawdą jest, jakoby w ministeryum angielskiem ze względu na te zewnętrzną kwestyę panowała niezgoda; przeciwnie ich zgodność niepozostawia nic do życzenia, a obecność lordów John Russell i Palmerstona jest najlepszym tego dowodem. Usiłowania dążące do wywołania niezgody w gabinecie i zachwiania zaufania kraju, niebyły nigdy tak nie na swojem miejscu jak właśnie teraz."

Występywanie Ameryki na politycznej widowni starego świata, powinnoby, według zdania dziennika *Examiner*, zwrócić na siebie uwagę dyplomatów angielskich. Bezpieczeństwo Anglii polega głównie na jej panowaniu na morzu. Francya jest, jedyną potęgą morską, która konkurować może z Anglią, a marynarka francuska daleko niżej stoi od angielskiej. W wojnie przeciw Anglii niemogłaby się Francya spodziewać od Rosyi skutecznej pomocy, nim Rosya przez posiadanie Konstantynopola oswobodzi swoją flotę na czarnem morzu. Jak długo więc trwa status quo na morzu śródziemnem, dopóty panowanie Anglii na morzu zostanie nienaruszonem, a komunikacya z Indyą zapewnioną. Ale gdy Amerykanie uzyskają stacyę na Wschodzie, co wkrótce niezawodnie nastąpi, wtedy łatwo zająć mogą między narodami Europy stanowisko, które jak się zdaje, Anglii się sprzykrzyło. *(A. B. W. Z.)*

(„Morning Post" o mięszaniu się Ameryki w sprawy europejskie.)

Londyn, 8. września. *Morning Post* ostrzega dziś wszystkie gabinety europejskie przed widocznem zachceniem Ameryki mięszania się w sprawy europejskie. Dowodem tego jest wypadek z Kosstą i wysłanie pana Soulé do Madrytu. W obu przypadkach okazała Ameryka lekceważenie i wzgardę dla zwyczajów internacyonalnych. Jeżeliby takie mieszania się — mówi *Post* — częściej były ponawiane, a to na tak nikczemnych zasadach i z takim samowolnym gwałtem, jak przy zaczepce bandery austryackiej; albo jeżeliby narodowa jej niepodległość okazywała się jeszcze dalej w tak zarozumiały i niegodziwy sposób, jak przy namienionej obrazie Hiszpanii, tedy obawiamy się, ażeby jeszcze więcej przykrych niepowstało wypadków z dumnych iluzyi zarozumiałej demokracyi, która przez chwiejny i niepewny rząd jest kierowana, ale nie nadzorowana. Mianowicie w tym przypadku, jeżeliby między europejskiemi mocarstwami przyszło do niezgody i zamieszania, mógłby ten bezwzględny wyzywający duch najniebezpieczniejsze wywrzeć skutki. *(Abbl. W. Z.)*

Holandya.

(Dymisya ministrów luxemburgskich.)

Ministeryum Wielkiego księztwa Luxemburgskiego otrzymało dymisyę. Dnia 5. o siódmej godzinie wieczór przybył poseł z Haagi extrapocztą do Luxemburga, i przywiózł najwyższy dekret gabinetowy, którym ministrów dymisyonowano i panu Würth-Paquet polecono złożenie nowego gabinetu. *(A. B. W. Z.)*

Włochy.

(Dekreta rządowe. — Zajście w Nizza.)

Turyn, 7. września. *G. P.* ogłosiła dziś dekret, zaprowadzający przy apostolskim jeneralnym ekonomacie nieustającą radę administracyjną, która będzie dawać swe zdanie o wszystkich sprawach, tyczących się jeneralnego ekonomatu albo administracyi dóbr kościelnych. Drugi dekret odnosi się do systemizacyi nowego podziału beneficyów farnych i ma być pierwszym krokiem do przyszłej repartycyi całego kościelnego przychodu.

Parlamento donosi z Nizza, że tamtejsza czeladź piekarska usunęła się od roboty, i niechce się brać do niej, aż dopokąd jej dzienna płaca podwyższoną nie będzie. Już przedsięwzięto kilka aresztacyi.

(Środki ostrożności.)

Rzym, 5. września. *Tr. Ztg.* pisze: Komendant francuskiego wojska zaostrzył środki ostrożności od czasu wyladowania 51 spiskowych między Civita-Vecchia i Fiumicino. Z dotychczasowych indagacyi okazuje się, że adwokat Petroni z Bononii, był głównym przewodzcą spisku. Najznaczniejsi spiskowi są: Ruspolli, Lepri,

---

Ubior maskowy.

Powiastka z francuskiego.

Leon Noville młodzieniec dziewietnastoletni towarzyszył po ukończonych studiach swej niebezpiecznie chorej matce do Włoch. Już od sześciu miesięcy bawił w Neapolu pełniąc obowiązki czułego syna obok chorej matki i spoglądając w przyszłość okiem bujnej wyobraźni młodzieńczej, gdy pewnego dnia powróciwszy z przechadzki otrzymał list z Paryża. Byłto bilecik zawierający tylko sześć wierszów. Leon odczytawszy go padł bez zmysłów w objęcia matki.

Gdy odzyskał przytomność, pytała go matka:

— A więc ty ją kochasz jeszcze?

— Od dzieciństwa!... Poprzysięgliśmy sobie wzajemną miłość; ja byłbym do śmierci pozostał wiernym tej przysiędze, a ona ją tak haniebnie złamała!...

— Biedne dziecię!... Wszak to już sześć lat minęło, jak ją ostatni raz widziałeś.

— Tak jest! sześć lat!... jednak pamięć jej niewygasła w mem sercu!

— Julia starsza od ciebie o trzy lata, ona jest rozsądna i rozpatrzywszy się w świecie oceniła wasze dawne dzieciństwa według prawdziwej wartości; poznała to, że ty byłeś za młody mąż dla niej i przyjęła rękę pana Vareilles.

Rozpacz Leona powiększyła się nowym ciosem. Matka umarła. Równocześnie dotknięty w wszystkich swych uczuciach szukał nieszczęśliwy młodzieniec w podróżach ulgi dla swych cierpień; zwidził tedy Włochy i Sycylię, oddając się wszelkim rozrywkom; ale z dwóch ran jego serca jedna się tylko zagoiła. Po dwuletniej podróży nie zdołał zapomnieć o swej pierwszej miłości.

Powróciwszy do Paryża zastał swą kuzynkę w żałobie.

— Jestem wdową, rzekła do niego — smutnym i melancholicznym tonem.

Cierpkie wyrzuty, które Leon dla niej przygotował, zaumarły mu na ustach.

— Wdową od roku, mówiła pani Vareilles dalej.

— Od roku?! rzekł Leon półgłosem, oh! ileż czasu zaniedbałem!

— W czternaście miesięcy po zamęzciu naszem umarł p. Vareilles i żałuję go całem sercem, bo był najgodniejszy małżonek. Podczas tego krótkiego pożycia ze mną nie wyrządził mi najmniejszej przykrości; był dla mnie czynnym jak ojciec i zachowam dlań do zgonu pamięć pełną szacunku i tkliwości.

— Padłaś pani zapewne ofiarą woli tyrańskiej! Przymuszono cię?!

— Mylisz się mój kuzynku; poszłam z ochotą za mąż; serce moje było całkiem wolne, nie kochałam nikogo.

Te szczere wyrzeczone słowa uderzyły jak grom w serce zakochanego Leona. Chcąc jednak zbadać myśli iego zaczęła go pani Vareilles wypytywać z przymileniem i pozornem spółczuciem. Leon wynurzył się z zwykłą otwartością i wywołał raz jeszcze czułe wspomnienia swych lat dziecinnych.

— Czy istotnie? odrzekła pani Vareilles z uśmiechem; mieliżeśmy sobie będąc dziećmi poprzysiądz miłość dozgonną. Daruj kuzynku, ale nie przypominam sobie tego.

Żart jest bronią, która się łatwo przytępia na tarczy wielkiej i prawdziwej namiętności. Pani Vareilles, jako rozsądna kobieta spostrzegła niebawem, że należy jej uderzyć w inną strunę; ale Leon był z tych ludzi, których nic nie zadziwia i nie odstrasza; chciał więc dowieść swej kuzynce, że święte przyrzeczenie wiąże ją do niego i że pierwszy jej związek nie uwalniając ją bynajmniej od tego przyrzeczenia dodaje tylko do jej obowiązku konieczność naprawienia pierwszego kroku. Pani Vareilles nie dała się przekonać, ale żywa i głęboka miłość jej kuzynka podobała jej się i postanowiła tedy nie drażnić jego uczucia.

Pewnego dnia mówiła pani Vareilles do jednej ze swych znajomych w przytomności Leona:

Tego karnawału otrzymałam wiele zaprosin na bale maskowe a życzyłabym sobie wystąpić w ubiorze Litwinki, jaki zeszłej zimy widziałam na balu u jenerała N. — Nie masz nic piękniejszego i oryginalniejszego; ale jak tu coś podobnego dostać w Paryżu? Wszelkie ryciny niedokładnie przedstawiają ten powabny kostium. Chcąc go mieć według mego życzenia, trzebaby aż do Litwy pojechać.

Leon przybliżył się do kuzynki i rzekł:

Nim się skończy karnawał, będziesz mieć ten ubior.

I powiedziawszy to pospieszył do domu, przygotował się naprędce do podróży, wsiadł w powóz pocztowy i odjechał do Wilna.

Pani Vareilles dowiedziawszy się o wyjeździe kuzynka tyle tylko powiedziała: Ot szaleniec!

A po chwili namysłu dodała:

Ale to szaleństwo jego jest dla mnie niebezpieczne i gdybym podczas jego nieobecności mogła się zabezpieczyć przed nim, nie omieszkałabym to uczynić.

Ruiz, François, Castellani i pocztowy urzędnik Trabalza. Ten ostatni zeznał, że chciano wysadzić w powietrze kasyno oficerów francuskich. Korespondencyę prowadzono znakami, które dla niewtajemniczonego nieczytelne były. *(Abbld. W. Z.)*

— W Piemoncie nakazano rekrutacyę w liczbie 12.000 ludzi z klasy wieku 1832. — W Intra, gdzie teraz jenerał Changarnier przebywa, spodziewano się na propozycyę syndyka przybycia szwadronu kawaleryi dla czuwania nad targowicą zbożową. Liczna czeladź piekarska wzbraniała się dnia 6. b. m. pójść do roboty, żądając większej zapłaty; dwiestu z nich obstając stanowczo przy swojem postanowieniu, udało się do Varo. Dziennik *Avenir* z Nizza zapewnia, że piekarze są dostatecznie zaopatrzeni w zasoby i siły robocze, ażeby publicznej potrzebie mogli zadość uczynić. *(L. k. a.)*

Niemce.

(„Zeit" o występywaniu dzienników pruskich przeciw Austryi. — Konferencye celne.)

Berlin, 8. września. Dziennik *Zeit* ubolewa nad jawną nieprzyjaźnią, jaka się w niektórych pruskich dziennikach objawia przeciw Austryi zostającej z Prusami w tak bliskich stosunkach przyjaźni, i oświadcza, że w tych manifestacyach nieupatruje dowodu ani pruskiego ani niemieckiego patryotyzmu. Ale pomiędzy wszystkiemi bezzasadnemi zarzutami, z jakiemi część dziennikarstwa pruskiego występuje, żaden niejest tak niesprawiedliwym i niedorzecznym, jak twierdzenie, że się Austrya znajduje w zawisłości od Rosyi, która jej niepozwala ani wolnego wyboru postanowień, ani czynności. — Dziennik *Zeit* zbija to twierdzenie, i mówi między innemi: Wiedeń jest w obecnej chwili miejscem, gdzie się rozstrzygają losy Oryentu, jak dalece rozstrzygnięte być mogą za pomocą dyplomatycznych układów. Czyliż można sądzić, że wybór miejsca, gdzie się odbywają układy nad tak ważną polityczną kwestyą, jest przypadkowy, i że tylko dlatego wybrano Wiedeń, iż jeograficzne jego położenie podaje najwygodniejszą stacyę z jednej strony między Konstantynopolem a Petersburgiem, a z drugiej między stolicą Turcyi a Londynem i Paryżem? Rzeczywistym powodem, dlaczego Wiedeń obrano na siedzibę konferencyi nad wielką kwestyą Wschodu, było to, iż z wszystkich stron uznano, że Austrya ma powołanie i siłę dać całej kwestyi decydującą przewagę.

Sejm krajowy prowincyi Prus zbierze się w pierwszych dniach października, mianowicie dla przyzwolenia środków pieniężnych na budowy gościńców itp.

Konferencya celna przeszła po ukończonej naradzie dwóch pierwszych oddziałów taryfy w sobotę do rozpoznania trzeciego oddziału zawierającego cła przewozowe. Rozprawy względem kwestyi cukru odroczono jeszcze jak wiadomo, dla innych propozycyi zostających w związku z tą kwestyą; również odroczono dyskusyę nad cłem od tytoniu, ponieważ pełnomocnik kurheski od niejakiego czasu niejest obecnym w Berlinie. — W naradach nad cłami przewozowemi dyskutowano nad propozycyą Prus, ażeby wyższe pozycye cła przewozowego istniejące między Odrą a granicą rosyjską zredukowano według traktatu z 19. lutego r. b. na pozycyę $3^1/_2$ śr. gr. od cetnara. Z innej strony wniesiono jak słychać propozycyę, ażeby w odpowiednym stosunku zredukowano cła na Renie i Menie, ażeby w handlu przewozowym gościńce lądowe nie miały pierwszeństwa nad spławnemi rzekami. *(Abdb. W. Z.)*

Turcya.

(Wyciąg z noty Reszyda Baszy do czterech mocarstw pośredniczących.)

Gazeta Tryestyńska podaje w wyciągu notę turecką do czterech mocarstw pośredniczących podpisaną przez Reszyd Baszę, w której przytacza powody, dlaczego projekt wiedeński w niektórych miejscach otrzymać musiał modyfikacye. Reszyd Basza usiłuje w tej nocie przedewszystkiem udowodnić, że w zachodzącem nieporozumieniu Turcya sama jest przynależnym sędzią. Ze względu na ustęp projektu, gdzie jest mowa o troskliwości, jaką okazywali monarchowie Rosyi dla utrzymania swobód i przywilejów greckiego prawosławnego kościoła w państwie tureckiem, robi uwagę, że wprawdzie naturalną jest rzeczą, iż Cesarze rosyjscy okazywali troskliwość swoją o powodzenie prawosławnego kościoła i religii, przeciw temu nie można nic zarzucić; ale odnośny okres w projekcie tak jest podany, jakoby przywileje prawosławnego kościoła w Turcyi *jedynie* przez troskliwość Cesarzów rosyjskich się utrzymywały.

Podczas gdy piękną wdówkę zajmowały podobne myśli, był Leon już za Renem.

Właśnie przybył do pruskiej wsi pogranicznej i udał się do traktyerni, gdy między licznemi gośćmi zasiadł do stołu. Przypadek zdarzył, że sąsiad jego człowiek bardzo miły zjednał sobie jego sympatyę i wszczął z nim rozmowę.

— Zapewne zatrzymasz się pan przez noc w naszej oberzy? zapytał go sąsiad.

— O nie; za godzinę muszę dalej jechać.

— Czy daleko pan jedziesz?

— Do Litwy.

— Czy mogę panu w czem służyć....

— Bardzo dziękuję.... w bardzo ważnem poleceniu muszę się tam udać osobiście i bez wszelkiej pomocy.... jadę do Litwy po ubior maskowy....

Usłyszawszy to spojrzał sąsiad na obcego z zdziwieniem i niedowierzaniem. Oddalił się nie skończywszy wieczerzy, a w chwili, gdy Leon chciał wsiadać do powozu, zbliżyli się do niego dwaj pachołki zwierzchności miejscowej i zaprosili go grzecznie do wójta.

— Wzywam pana, rzekł wójt, byś wymienił swe prawdziwe nazwisko i cel swej podróży.

— Jestem Francuz, jadę do Litwy po ubior maskowy; bliższego wyjaśnienia nie potrzeba panu.

Na nieszczęście polecono zwierzchności miejscowej przed kilką dniami, ażeby zatrzymano w przejeździe młodego człowieka, którego opisanie osoby było przypadkiem podobne do fizonomii Leona.

Albo, rzekł wójt, wahasz się pan wymienić swe nazwisko i wykazać się należycie w zamiarze karygodnym, albo chcesz pan żartować z zwierzchnością. W każdym razie muszę pana kazać aresztować.

Jakoż istotnie zaprowadzono Leona do więzienia i dopiero nazajutrz zrana zdecydował się wydać swój paszport do widowania. Ten przypadek byłby nauką dla każdego innego, ale młody Noville bynajmniej z niego nie korzystał. Tego samego dnia, gdy mu już dalej jechać pozwolono, stanął przed oberzą na obiad.

Tu udał się w rozmowę z jakimś dobrodusznym sędziwym jegomością i prawił mu mnóstwo excentrycznych rzeczy o miłości.

— Chętnie spędziłbym kilka chwil z panem, ale spieszę się do Litwy.

— Ale nie powiedziałeś mi pan jeszcze; co pana tak nagli.

— Bardzo delikatna i ważna sprawa. Jadę tam po ubior na bal maskowy.

— Czy istotnie? zapytał starzec badając go wzrokiem przenikliwym.

I zaprosił go po obiedzie na przechadzkę ze sobą.

Nieznajomy prowadził go pod rękę a w godzinę później pod pozorem, że mu chce pokazać piękną galeryę obrazów, zaprowadził go do gmachu leżącego w środku wielkiego ogrodu. Za danym znakiem pochwyciło Leona dwóch służących, a zaniosłszy go do osobnej izby zamknęli go tam. Młody Paryżanin zdziwiony najprzód, wściekał się później ze złości i żądał z krzykiem by go uwolniono. Zamiast odpowiedzi związano mu ręce i zaaplikowano mu kąpiel kroplistą (douche). Dostał się bowiem w ręce lekarza, który mając go za szalonego zamknął go w swym zakładzie obłąkanych. Tylko przez usiłowania swego służącego i późniejsze wykazanie się odzyskał wolność, a na progu tego nieszczęsnego domu przysiągł, że już nikomu nie wyjawi celu swej podróży.

W kilka dni potem dążył dalej ku miejscu przeznaczenia, gdy mu się nowa awantura wydarzyła.

Pewnego wieczora spoczywał Leon po długiej przechadzce na pagórku niedaleko Warszawy, gdy posłyszał silny tentent koni, a potem wołanie o pomoc damy siedzącej na unoszącym ją koniu. Leon rzucił się naprzeciw konia i zatrzymał go z niebezpieczeństwem życia, bo otrzymał niebezpieczną ranę. Piękna dama panna Karolina R. której życie ocalił, kazała go natychmiast zanieść do zamku swego.

Polki mają romantyczną fantazyę; wybawca jest dla nich bohaterem. Panna Karolina była sierotą i panią swej woli; ale Leon nosił w sercu dawną miłość....

W ostatnich dniach marca powrócił Leon do Paryża i odwiedził swą kuzynkę.

— Muszę pani zrobić bolesne wyznanie, rzecze do niej.

— I ja tożsamo odpowiedziała pani Varneilles.

— Najprzód, że nie przywiozłem pani ubioru Litewskiego.

— Nawetby mi się teraz na nic nie przydał, wszak karnawał już minął.

— Ale nie koniec na tem; podróży mojej towarzyszyło tyle przygód i ciosów losu, że serce moje zostało wzruszone.

— Wytłumacz się pan jaśniej. Może przystałeś pan kochać mię?

— Tak źle nie jest; ale, ale, chwila pomieszania, obowiązek honoru, przyzwoitość.... słowem, ożeniłem się!

— Wyśmienicie kochany kuzynku, podajmy sobie ręce; pan pojąłeś żonę w podróży, a ja korzystałam z pańskiej nieobecności i poszłam za mąż. A więc kwita z nami! —

Porta jest zniewoloną zwrócić na to uwage, że przyjęcie podobnego paragrafu w swoją notę, mianowicie względem przywilejów, które, jak wiadomo, tureccy Sułtanowie z własnego popędu oktrojowali i utrzymywali, bez wszelkiego obcego wpływu, podałoby tylko pozór rządowi rosyjskiemu mieszać się w podobne sprawy. Łatwo przeto pojąć, że nikt bez narażenia się na zarzuty i naganę teraźniejszości i przyszłości, zgodzić się nie może na to, ażeby rzeczy wziąć mogły tak szkodliwy obrót. Ani jeden z publicznych sług dostojnej cesarskiej Ottomańskiej rodziny nie ośmieliłby się i nie byłby w stanie umieścić w dokumencie publicznym takich słów, któreby osłabić mogły sławę instytucyi zaprowadzonych przez Monarchów tureckich z własnego popędu, przez ich wspaniałomyślność i wrodzona łagodność.

Co do ustępu, w którym mowa o zobowiązaniach wynikających z traktatu w Kajnardżi, sądzi minister, że nikt nie może powątpiewać o egzystencyi tego dokumentu potwierdzonego przez traktat w Adryanopolu, i że jawną jest rzeczą, iż zawarte w nim postanowienia wiernie są zachowane. Z tego jednak dedukować można tylko przyrzeczenie Turcyi protegowania religii chrześciańskiej. Przyjęcie tego przedmiotu w osobnym ustępie noty ograniczałoby się konsekwentnie na nowe przyrzeczenia, ażeby tym sposobem uchylić wszelką wątpliwość, jaką rząd rosyjski miał od samego początku.

Ale przez potwierdzenie istniejącej już religijnej jedności greckich poddanych Porty z owymi rosyjskimi poddanymi, którzy tę samę religię wyznają, oddałoby się mocarstwu Rosyi na mocy nowych zobowiązań prawo nadzoru i wglądania w podobne sprawy, a tem samem przyznanoby rodzaj podziału praw udzielności z wielkiem niebezpieczeństwem dla państwa tureckiego. Na to jednak nie może Turcya dać swego przyzwolenia, wyjąwszy tylko, gdyby do tego została zniewoloną. Jeżeli zaś tym paragrafem zamierzono odnowienie zobowiązań objętych przez Portę w traktacie w Kajnardżi, tedyby to nastąpić mogło za pomocą osobnej noty. Rząd turecki kładzie największą wagę na opuszczenie tego ustępu, a na wypadek, gdyby został zatrzymanym, niechaj zawarte w traktacie przyrzeczenie opieki nad religią chrześciańską w taki sposób zostanie oddzielone od kwestyi przywilejów, których kościół grecki w państwie tureckiem używa, ażeby różnica zachodząca między temi dwoma przedmiotami na pierwszy rzut oka była widoczna.

Ze względu na trzeci ustęp noty, gdzie wyrzeczone jest żądanie, ażeby wyznaniu greckiemu przyznane zostały wszystkie korzyści nadane innym wyznaniom chrześciańskim, powiada nota, że rząd turecki niezaniedba wszystkie korzyści, jakich inne wyznania chrześciańskie używają, przenieść na wyznanie greckie, i więcej nawet, to jest, nietylko te, które już na mocy fermanów zostały przyzwolone, ale i te, które w przyszłości jeszcze zostaną nadane. Reszyd Basza robi jednak uwagę, ażeby zapobiedz wszelkim nieporozumieniom i nowym zawikłaniom, że tutaj jest i może być mowa tylko o poddanych tureckich, nie zaś, jak tego wymaga nota wiédeńska, o indywiduach zostających pod protekcyą jednego z czterech wielkich mocarstw. Reszyd Basza wyraża dalej życzenie, iżby lepiej było, gdyby tureckie ultimatum przyjęto za podstawę układów, oświadcza zarazem, że Porta, gdy tylko to ultimatum i zmodyfikowana nota przez Rosyę zostaną przyjęte, nieomieszka podpisać je także z swojej strony, a potem pod warunkiem, że Rosyanie ustąpią z Księstw Naddunajskich, wyszle ambasadora do Petersburga. Wkońcu wyraża nadzieję, że wysoka Porta ze strony czterech pośredniczących mocarstw otrzyma trwałą gwarancyę, iż Rosya zawiązawszy znowu dyplomatyczne stosunki z Turcyą, nazawsze wstrzyma się od wszelkiego wmieszania i obsadzania Księstw Naddunajskich na dłuższy lub krótszy czas.

Reszyd Basza uwiadamia równocześnie, że Dywan jednogłośnie przyzwolił na wybudowanie kościoła i szpitalu dla wyznawców obrządku greckiego. *(A. B. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 13. września. Patentem ces. z d. 6. września r. b. obowiązującym dla całego państwa rozpisano stałe podatki (podatek gruntowy, domowy, zarobkowy i dochodowy z odnośnemi dodatkami) na rok administracyjny 1854.

Paryż, 12. września. Monitor oświadcza, że rząd zakupił tylko w Anglii 419.000 hektolitrów zboża dla zakładów marynarki. Dnia 20. b. m. uda się Cesarz w podróż do departamentów północnych. Obiega pogłoska o mającej się zaciągnąć pożyczce państwa.

Luxemburg, 10. września. Nowe ministeryum ma być utworzone na wzór ministeryum z r. 1848. *(L. k. a.)*

Berlin, 12. września. Jego królewicz. Mość Książę Pruski wyjedzie dnia 21. września na manewry do Ołomuńca. *(L. B. W. Z.)*

Turyn, 10. września. Manewry pod Marengo zaczną się dzisiaj w liczbie 18.000 ludzi. Batalion strzelców odwołano spiesznie z obozu i wysłano do Luigiana dla strzeżenia granicy modeńskiej. Dwudziestu wychodźcom wzbroniono przekroczyć tę granicę. *(Lit. kor. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 9. września. Według doniesień handlowych płacono w drugiej połowie zeszłego miesiąca na targach w Sanoku, Dobromilu, Lisku i Dynowie w przecięciu za korzec pszenicy 8r.48k.—8r.—9r.—8r.48k.; żyta 7r.12k.—7r.12k.—7r.—7r.12k.; jęczmienia 4r.48k.—5r.—5r.24k.—5r.36k.; owsa 4r.—3r.36k.—3r.48k.—2r.48k.; hreczki w Dobromilu 8r.; kukurudzy w Lisku 7r.; ziemniaków 0—0—4r.30k.—2r.15k. Za cetnar siana 1r.6k.—42k.—1r.—1r. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 4r.30k.—5r.12k.—5r.—5r., miękkiego 3r.24k.- 4r.12k.—3r.—3r. Funt mięsa wołowego kosztował 6k.—4k.—5k.—4k. i garniec okowity 2r.8k.—2r.—2r.8k.—1r.6k. mon. konw.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 5. września. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne zboża i innych foraliów, jakie były w *sierpniu* na targach w Stanisławowie, Haliczu, Manasterzyskach, Buczaczu i Nadwórnie: korzec pszenicy 6r.40k.—0—6r.—5r.36k.—5r.30k.; żyta 4r.36k.—5r.13k.—4r.48k.—4r.24k.—4r.24k.; jęczmienia 3r.44k.—0—3r.36k.—3r.36k.—3r.; owsa 2r.46k.—0—3r.—2r.24k.—2r.24k.; hreczki 4r.36k.—0—0—4r.24k.—0; kukurudzy 4r.12k.—5r.36k.—4r.24k.—4r.24k.—4r.; kartofli w Stanisławowie 4r.48k. Cetnar siana 1r.8k.—1r.—1r.14k.—1r.20k.—30k.; wełny tylko w Stanisławowie 30r. Sąg drzewa twardego 6r.—4r.30k.—6r.—5r.2r.10k., miękkiego 4r.—3r.12k.—4r.— 4r.—1r.5k. Funt mięsa wołowego $3^3/_5$k.—4k.—$3^3/_5$k.—$3^4/_5$k.—$3^1/_5$k. Garniec okowity 1r.36k.—1r.36k.—1r.4k.— 1r.22k.—1r. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 15. września.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	6	5	9
Dukat cesarski	„ „	5	10	5	14
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	56	8	59
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	44	1	45
Talar pruski	„ „	1	36	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	45	92	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 15. wrzesnia 1853.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	91	48
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	92	18

(Kurs wekslowy wiédeński z 15. września.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $109^7/_8$ l. uso. Genua 129 l. 2. m. Frankfurt $109^1/_4$ p. 2. m. Hamburg 32 l. 2. m. Liwurna $109^1/_2$. p. 2. m. Londyn 10.47. l. 3. m. Medyolan $109^3/_8$. Marsylia 130 l. Paryż 130 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $17^1/_2$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. $106^1/_2$. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 13. września o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $16^5/_8$. Ces. dukatów obrączkowych agio $16^1/_8$. Ros. imperyały 9.—. Srebra agio $9^3/_8$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. września.

PP. Papara Stan., z Dalnicza. — Papara Henryk, z Zubow mostów —. Mączyński Jan, z Suchodołów. — Wszelaczyński Szczepan, z Kopyczyniec. — Prawecki Michał, z Raju.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. września.

PP. Kratter Leopold, c. k. starosta obwodowy, do Gródka. — Linzbauer Edward, c. k. radzca szkół, do Stanisławowa. — Garapich Wład., z Cebrowa. — Garapich Eliasz, do Zagórza. — Sękowski Józef, do Jarosławia. — Stecher Jan, c. k. komisarz obwodowy, do Żółkwi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. września.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" "' "''				
6 god. zran.	27 10 8	+ 5°	+ 9°	północ-zach.1	jasno
2 god. pop.	27 11 05	+ 9°	+ 5°	„	pochmurno
10 god. wie.	27 11 2	+ 5°		cicho	„

T E A T R.

Dziś: Na dochód Jpanny Pauliny Targowskiej przedstawiony będzie w trzech oddziałach: **„Bukiet dramatyczny.“** Oddział pierwszy: **„Klara,“** nowy dramat *Korzeniowskiego*; oddział drugi: **„Jedna chwila“** komedya J. S. *Jasińskiego*; oddział trzeci: **„Spiewy i tańce“** wykonane przez artystów teatru z grzeczności dla beneficyantki.

Jutro: Na dochód Jpani Schreiber-Kirchberger opera niem.: **„Die Ballnacht.“**

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.